

## **Kulisy Okrągłego Stołu**

Gen. Czesław Kiszczak uważa się za pomysłodawcę obrad Okrągłego Stołu. Także Lech Wałęsa przypisuje sobie ideę spotkania się przy Okrągłym Stole. Uczestnicy obrad Okrągłego Stołu są zgodni, że to historyczne wydarzenie było przełomowe i pozytywne, gdyż zapoczątkowało proces demokratycznych zmian nie tylko w Polsce ale w całej Europie Środkowej. Po 20 latach nadal niewiele wiemy, jaka była prawdziwa geneza spotkania się komunistów z tzw. „konstruktywną opozycją”, w obecności przedstawicieli Kościoła, w celu ustalenia harmonogramu i kierunku zmian politycznych i gospodarczych.

Autorzy sukcesu Okrągłego Stołu do dziś dziwią się, że są ludzie, którzy Okrągły Stół uważają za zdradę polskich interesów. Jest oczywiste, że gen. Czesław Kiszczak nie był przedstawicielem polskiego narodu. Jako członek komunistycznej partii i zaufany funkcjonariusz Moskwy reprezentował interesy obcego mocarstwa, ale i opozycja nie reprezentowała całego narodu. Nie było prawicy, KPN-u, Solidarności Walczącej. Żadna ze stron nie miała ważnej legitymacji do podejmowania decyzji dotyczących prawno-ustrojowych rozwiązań dla Polski.

Cień podejrzeń o zdradę interesów narodowych pogłębiała tajemnicza „Magdalenka”, czyli miejsce spotkań specjalnie dobranych 42 osób uczestników późniejszych obrad Okrągłego Stołu. Z tego powodu 20. rocznicę obrad Okrągłego Stołu powinno się było „święcić” już 27 stycznia tego roku, czyli w dniu rozpoczęcia nieprotokołowanych obrad w Magdalence, w

wilii MSW, u gen. Czesława Kiszczaka. Jak wspomina generał: "I żeśmy w wąskim gronie ustalali i dochodziliśmy do rozwiązania. I to rozwiązanie, jako decyzja zaaprobowana przez Wałęsę i przeze mnie, było przekazywane na Okrągły Stół już jako rzecz, którą trzeba zaklepać".

Spotkania w Magdalence były kontynuowane jeszcze długo po pierwszym lutowym okrągłostołowym spotkaniu w Pałacu Namiestnikowskim w dniu 6 lutego 1989 r. Pozostały po nich nieliczne zdjęcia uśmiechniętych czołowych biesiadników: Wałęsy, Michnika, Kiszczaka pijących w małych szklaneczkach tajemniczy przezroczysty napój. Bo o tym, że nie była to wódka ani bratanie się w czasie libacji, przekonywano nas przez równe 20 lat.

Po 20 latach historycy nie mogą ustalić genezy dokonującego się wówczas w Polsce porozumienia komunistów z opozycją, gdyż musieliby mieć dostęp do moskiewskich tajnych archiwów.

Naiwnością byłoby sądzić, że inicjatywa zwołania Okrągłego Stołu przez gen. Czesława Kiszczaka miała polską inspirację. Związek Radziecki dokonywał planowej, kontrolowanej przez swoją agenturę transformacji komunistycznego systemu w celu utrzymania dominującej pozycji w zmieniających się warunkach geopolitycznych. Dopóki nie poznamy prawdziwych kulis tych przemian, a generałowie milczą albo też niewiele widzą jako jedynie posłuszni wykonawcy poleceń Moskwy, będziemy żyli w złudnym przeświadczeniu o doniosłej, podmiotowej roli polskiej opozycji w procesie dokonujących się wówczas w Europie

Środkowej przemian ustrojowych. Podobnie jak Niemcy żyją przekonaniem, że zmienili swój ustrój dzięki obaleniu Berlińskiego Muru.

Naginanie trudnego do ustalenia sedna wydarzeń, w celu poprawienia historycznego samopoczucia Polaków, dokonuje się dziś, podobnie jak w PRL, za pomocą badań i sondaży. Ostatni styczniowy sondaż CBOS na temat Okrągłego Stołu może równocześnie zadowolić zwolenników jak i przeciwników Okrągłego Stołu. Różnica polega na stopniu zaangażowania różnych redakcji gazet w interpretację wyników. CBOS pytał o stosunek do porozumień zawartych przy Okrągłym Stole. 41% badanych oceniło go jako „raczej pozytywny”, 12% jako „raczej negatywny”, 31% jako „obojętny”, a 16% nie miało własnego zdania. W pytaniu tym charakterystyczne jest użycie określenia „raczej”, jako sposób na wydobycie pozytywnych i negatywnych skojarzeń z Okrągłym Stołem. Przez ten zabieg odpowiedzi „raczej” się rozmyły, a nie wyostrzyły. Nieco inaczej rozłożyły się opinie w odpowiedzi na pytanie o ocenę kompromisu zawartego przy Okrągłym Stole. Dla 37% kompromis ten był zbyt daleko posunięty, dla 30% najwłaściwszy w tamtym czasie, a dla 8% kompromis ten był zły.

Ciekawe, jak by wyglądały wyniki sondażu, gdyby te same pytania dotyczyły porozumień zawieranych w Magdalence, które jak się okazało, choć niespisane, miały trwały charakter potwierdzony zapisem przy Okrągłym Stole. Choć nie wszystkie. Tzw. „gruba kreska” istota „magdalenkowych” ustaleń, została

ogłoszona już po Okrągłym Stole w słynnym przemówieniu nowego, solidarnościowego premiera Tadeusza Mazowieckiego. Dzięki temu „człowiek honoru”, czyli gen. Czesław Kiszczak może dziś spokojnie odsłaniać „kulisy Okrągłego Stołu”.

**Wojciech Reszczyński**

„Nasz Dziennik” 05.02.09

Autor jest wicedyrektorem Informacyjnej Agencji Radiowej PR